



Izabela Szolc "Opętanie"

Fahrenheit Crew



[Fragment recenzji:](#) Nie znajdziemy w Opętaniu wyrazistych postaci. Żadna z dramatis personae, ani Carol, ani Daniel, ani ojciec Turrini, nie sprawiają wrażenia choćby trochę żywych. Ksiądz podejrzenie przypomina stereotypowe postaci z filmów grozy, kochanek diablicy też nie ma wyrazistych cech. Uwaga autorki koncentruje się na Carol, która choć wie, że jest Antychrystem, to jednak ani misja, ani sposób realizacji nie są jej jeszcze znane, widać i do tego musi dojrzeć. A ta sytuacja daje doskonały pretekst

Solaris